

[*A jak to widzą Polacy?*]

Niewiele jest kwestii, co do których panowałyby taka zgodność wśród ekspertów, naukowców i polityków: zjednoczenie Niemiec zmieniło w Europie wszystko. Obecnie pytanie brzmi: czy ogromne obawy związane z tym wydarzeniem, jakie odczuwali przeszło dwadzieścia lat temu politycy i eksperci, miały swoje uzasadnienie? Czy strach przed dominacją, a nawet hegemonią, i niewiara w trwałość istniejącej w Niemczech tendencji do samoograniczenia były uzasadnione?

ANNA KWIATKOWSKA-DROŹDŹ

Mocarstwo pragmatyczne *Zanika niemiecka „powściągliwość”. Zastąpi ją „przejmowanie przez Niemcy odpowiedzialności”*

DLA JEDNYCH ROLA NIEMIEC ORAZ PROCESY ZACHODZĄCE obecnie w Unii Europejskiej, dotkniętej kryzysem finansowym strefy euro, są potwierdzeniem słuszności ówczesnych obaw. Dla innych RFN to źródło nadziei, jako jedyne państwo zdolne do wyprowadzenia Europy z kryzysu.

Spójnej wizji, która definiowałaby nową rolę Niemiec w Unii Europejskiej, nie ma nawet wśród niemieckich elit politycznych.



Obecna potęga gospodarcza i polityczna prowokuje Niemców do zachwytu nad własnym sukcesem i głoszenia, że „w Europie mówi się teraz po niemiecku”¹. Popularne jest też twierdzenie, że Niemcy jako „europejskie mocarstwo centralne” i „gospodarcze mocarstwo światowe”² lub potęga światowego handlu muszą mieć swoją politykę zagraniczną i bezpieczeństwa³. Taka konstatacja części przedstawicieli niemieckich elit prowadzi do rekomendowania swego rodzaju izolacjonizmu („Brońmy się, bo wszyscy chcą sięgnąć po nasze pieniądze”). Inni apelują, by RFN „przejęła odpowiedzialność” i jako jedyne państwo, które jest w stanie zaradzić finansowemu kryzysowi strefy euro, objęła przywództwo w Unii Europejskiej, zarówno w sensie gospodarczym, jak i politycznym. Jedni i drudzy żywią przekonanie, że wspólnotowe zarządzanie się nie sprawdziło, że system ten jest niewydolny, że – upraszczając – zbyt dużo ludowładztwa hamuje rozwój Unii, a przez to samych Niemiec.

Jaką drogę obiorą Niemcy? Czy (przedstawiając jedynie skrajne alternatywy) będą szukać rozwiązania w bezwzględny pragmatyzmie? Czy postawią na mocarstwo narodowe, którego zapleczem będzie Unia Europejska, czyli na opcję „Niemcy silne Europą”? Czy też może kanclerz Angela Merkel to jedyny polityk europejski mający wizję, i to wizję Stanów Zjednoczonych Europy, choć nią nie epatuje?

W pierwszym wariantcie zakładamy, że Niemcy chcą być globalnym graczem, jedną ze wschodzących potęg narodowych, a po inne państwa UE będą sięgać jak do „skrzynki z narzędziami”, by użyć ich do konkretnych działań. Natomiast drugi wariant definiuje RFN jako jedyne liczące się państwo w UE dążące do powstania federacji i jako jedyne nieobawiające się utraty suwerenności na rzecz unii politycznej.

Dynamika wydarzeń politycznych spowoduje, że o kierunku, w jakim będą ewoluować ostatecznie Niemcy, przesądzi nie tyle ich spójna strategia polityczna, ile raczej konkretne działania i decyzje podejmowane przez niemieckich polityków. Prześledzenie zarówno retoryki, jak

też owych konkretnych działań w kilku obszarach: polityki europejskiej, zagranicznej i bezpieczeństwa oraz energetycznej pozwala podjąć ryzyko postawienia kilku tez dotyczących kierunku zmian.

NIEMIECKI PRAGMATYZM EUROPEJSKI

Priorytetem elity rządzącej obecnie w RFN jest zachowanie stabilnego systemu gospodarczo-finansowego Unii Europejskiej, który pozwoli na utrzymanie dotychczasowego poziomu rozwoju niemieckiej gospodarki. Im więcej państw UE obejmie ów stabilny system finansowo-gospodarczy, tym lepiej dla RFN jako jego lidera. Przyłączenie się do systemu (ostatnio nazywanego unią polityczną, wcześniej np. unią stabilności) oznacza dostosowanie się do nowych reguł. Niewykluczone, że zasady te zostaną wprowadzone lub przypieczętowane poprzez nowelizację traktatów europejskich, a sposób procedowania tych zmian w imię sprostania wymogom szybkości i skuteczności będzie nieprzejrzysty.

W Niemczech panuje konsensus⁴ co do tego, że uchwalony w styczniu 2012 roku pakt fiskalny, sankcjonujący nowe obostrzenia, jest jedynie doraźnym rozwiązaniem i krokiem na drodze do zmian traktatowych. Mimo że Niemcy obawiają się, czy uda się w ogóle ratyfikować pakt, przedstawiają koncepcję nowelizacji traktatów.

Wizja przyszłego kształtu instytucjonalnego Unii Europejskiej, zaprezentowana przez Angelę Merkel 7 lutego 2012 roku w fundacji BELA, jest wizją silnych instytucji wspólnotowych⁵, nawet za cenę oddania

Nowy
pragmatyzm
niemiecki
*w polityce europejskiej,
polegający na
przyznaniu stabilności
systemu najwyższego
priorytetu, przejawia
się nie tylko w treści
forsowanych
projektów, ale również
w metodach ich
forsowania.*

przez państwa narodowe wielu przysługujących im suwerennych praw. Nie wiadomo oczywiście, na ile poważnie można traktować deklaracje Angeli Merkel i czy nie są one jedynie zabiegiem retorycznym⁶. Sceptycy wskazują nie tylko na opór Wielkiej Brytanii i Czech, ale również innych państw Wspólnoty, a nawet na trudności samych Niemiec w przeprowadzeniu tak głębokich przeobrażeń: oddanie kolejnych kompetencji na poziom unijny wymagałoby zmian w Ustawie zasadniczej RFN.

Nie wiadomo też, czym miałyby być owa unia? Czy nową, wzmocnioną wspólnotą polityczną, a nawet federacją, czy może raczej wzmocnieniem jej lidera – Niemiec – na arenie międzynarodowej? Jak wielkie byłyby kompetencje nowej unii politycznej i czy nie rozszerzono by ich np. o kwestie polityki energetycznej do tej pory będące w gestii państw narodowych? Ostatnio o potrzebie zwiększenia kompetencji unijnych w tym zakresie wypowiedział się zarówno komisarz UE Günther Oettinger⁷, jak i przewodniczący Parlamentu Europejskiego Martin Schulz.

Nowy pragmatyzm niemiecki w polityce europejskiej, polegający na przyznaniu stabilności systemu najwyższego priorytetu, przejawia się nie tylko w treści forsowanych projektów, ale również w metodach ich forsowania. Sposób procedowania przy uchwalaniu paktu fiskalnego po raz kolejny rozczarował niemieckich polityków oraz ekspertów. Pokazał im, że Unia jest ciałem tak złożonym, iż podejmowanie szybkich decyzji jest niemożliwe. *Notabene* zniecierpliwienie systemem demokratycznym jest w Niemczech przedmiotem ożywionej debaty i wywołuje zaniepokojenie wielu przedstawicieli elity intelektualnej. Stawiane są pytania przede wszystkim o wydolność demokracji (np. w konkurencji ekonomicznej z Chinami czy Rosją), o relację takich wartości, jak stabilność i porządek oraz wolność, o możliwość ich współistnienia. I w końcu o to, czy ratunkiem dla Europy ma być „autorytatywna władza zachowująca praworządność” i „komisaryczna dyktatura”⁸?

To, że skuteczność stawia się ponad inne wartości, nie jest *novum* w polityce niemieckiej. Już w trakcie prezydencji RFN w UE w 2007

roku oponenti zarzucali kanclerz Merkel nieprzejrzystość tajnych negocjacji w sprawie uchwalania deklaracji berlińskiej i traktatu lizbońskiego. Niestandardowe konsultacje bilateralne, poufne rozmowy przeprowadzane z państwami członkowskimi UE, mimo kontrowersji stały się wówczas elementem sukcesu Angeli Merkel i wpłynęły na przyspieszenie prac nad tymi dokumentami.

Taką samą metodę Niemcy stosują i dziś. Poufne negocjacje prowadzone przez RFN w roli głównego moderatora procesu stabilizowania strefy euro i całej UE są na porządku dziennym. Niemcy występują w tych rozmowach *de facto* jako Unia Europejska, co prowadzi do bilateralizacji tych negocjacji. Nie da się zatem wykluczyć, że tematem rozmów, teoretycznie dotyczących np. powstania unii politycznej, mogą stać się aspekty polityki bilateralnej interesujące z punktu widzenia RFN, takie jak polityka społeczna, podatkowa czy energetyczna danego państwa.

PRAGMATYCZNA POLITYKA ZAGRANICZNA I BEZPIECZEŃSTWA

W procesie tworzenia niemieckiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa coraz wyraźniej widać również tendencję do zwiększania pragmatyzmu i silniejszej reprezentacji niemieckich interesów. Trend ten zauważalny jest zarówno w zmianie głównych twórców polityki Niemiec, jak i jej kierunku. Stałym czynnikiem pozostaje ogromny wpływ niemieckich eksporterów na politykę zagraniczną i bezpieczeństwa Republiki Federalnej. Rosnący potencjał Chin, Brazylii, Indii oraz bogactwo surowcowe Rosji będą sprzyjały zacieśnianiu relacji z tymi krajami. Tak samo jak ze wszystkimi krajami, które Niemcy uważają za *Gestaltungsmächte* (nowe potęgi regionalne).

Z powodu marginalizacji niemieckiego MSZ, której przyczyną są nie tylko przepisy traktatu lizbońskiego, ale również słaba pozycja ministra Westerwellego, doszło do zwiększenia znaczenia polityk

sektorowych. Kluczową rolę w kształtowaniu polityki zagranicznej i bezpieczeństwa RFN zaczęły odgrywać poszczególne ministerstwa, a sytuacja ta wzmocniła i tak już silną pozycję Urzędu Kanclerskiego i samej kanclerz Angeli Merkel – nie tylko jako kreatora tej polityki, ale również mediatora i ostatecznej instancji w sporach międzyresortowych.

Ogromną rolę odgrywa obecnie Wolfgang Schäuble i jego resort finansów, decydujący *de facto* o polityce europejskiej Niemiec. Na znaczeniu zyskał również Thomas de Maizière, minister obrony opracowujący strategię polityki bezpieczeństwa RFN. Dwa pozostałe resorty

Z powodu surowców priorytetem dla RFN *pozostanie utrzymanie ścisłej współpracy z Rosją i związanie jej z Europą nawet za cenę odpowiedniego dostosowania elementów europejskiej architektury bezpieczeństwa.*

kształtujące politykę zagraniczną to ministerstwo gospodarki oraz ministerstwo polityki rozwojowej RFN. Oba urzędy będą realizowały dwie kluczowe dla Niemiec strategie⁹ dotyczące zagranicznej polityki ekonomicznej, w tym przede wszystkim polityki surowcowej.

Właśnie te dwie strategie, przyjęte i już realizowane przez niemiecki rząd, pokazują, w jakim kierunku dokonują się korekty w niemieckiej polityce zagranicznej.

Strategia surowcowa niemieckiego rządu z 2010 roku dotyczy zaopatrywania się RFN w surowce mineralne, takie jak metale ziem rzadkich. Dokument definiuje problem niedostępności surowców dla niemieckiej gospodarki¹⁰ i przedstawia rozwiązania (m.in. gwarancje rządowe dla inwestycji mających na celu zdobycie surowców, wsparcie dyplomacji i polityki niemieckiej dla międzynarodowych projektów surowcowych, budowanie partnerstw z krajami o dużych zasobach naturalnych). W oparciu o tę strategię Niemcom udało się już zawrzeć partnerstwa surowcowe z Mongolią i Kazachstanem.

Z powodu surowców priorytetem dla RFN pozostanie utrzymanie ścisłej współpracy z Rosją i związanie jej z Europą nawet za cenę odpowiedniego dostosowania elementów europejskiej architektury bezpieczeństwa¹¹. Obawy może budzić w tym kontekście obecna polityka RFN wobec Federacji Rosyjskiej, której jednym z elementów jest ustawienie państw Europy Środkowej, przede wszystkim Polski, w takiej pozycji, by nie utrudniały one wciągania Rosji we współpracę gospodarczą i polityczną z Niemcami.

Wsparcie surowcowe niemieckiej gospodarki jest również jednym z głównych wątków najnowszej koncepcji niemieckiego MSZ: strategii wobec najważniejszych potęg regionalnych (chodzi o tzw. *Gestaltungsmächte*, a więc m.in. Turcję, Koreę Południową, Indonezję, Indie, Brazylię czy Meksyk). Koncepcja zakłada pogłębienie współpracy z tymi państwami oraz zsynchronizowanie działań niemieckich ministerstw wobec nich w celu uzyskania efektu synergii i większej koherencji. RFN liczy nie tylko na nowe rynki zbytu, dostęp do surowców tych krajów, ale również na utworzenie z nowymi potęgami regionalnymi swego rodzaju *networku* w celu współkształtowania z nimi nowego światowego porządku gospodarczo-politycznego.

Wzmocnieniu ulegnie pozycja Bundeswehry jako ważnego elementu w kształtowaniu polityki zagranicznej i bezpieczeństwa RFN¹². Coraz bardziej będzie się w Niemczech upowszechniać opinia o potrzebie zabezpieczania przez niemiecką armię, w ramach operacji międzynarodowych, szlaków handlowych oraz utrzymywania pokoju w regionach zagrożonych konfliktami (a bogatych w surowce naturalne). Takie działania zreformowanej Bundeswehry jako armii ekspedycyjnej będą postrzegane jako mające ogromny wpływ na sytuację ekonomiczną i dobrobyt RFN. Jednocześnie należy się spodziewać, że Niemcy asertywnie będą wybierać międzynarodowe misje zarówno w ramach UE, jak i NATO (nawet jeśli będą legitymizowane rezolucją ONZ – *vide* Libia), w których będą chciały brać udział. Powiązania gospodarcze, a co za tym idzie również polityczne zarówno z państwami BRIC, jak

i nowymi potęgami regionalnymi będą wymuszać powściągliwość w angażowaniu się RFN w niektóre misje¹³.

PRAGMATYCZNA POLITYKA ENERGETYCZNA

Wszystko wskazuje na to, że trudności z wprowadzeniem w życie ideologicznej decyzji RFN¹⁴ o odejściu od energetyki jądrowej nie skłonią Niemiec do urealnienia założeń tej strategii. Raczej spowodują, że ze zdwojoną siłą będą one forsować ideę *Wielkiej Transformacji* nie tylko u siebie, ale również w innych krajach. Politycy niemieccy uważają bowiem, że jest to jedna z tych *wielkich idei*, które zmieniają całkowicie (na lepsze) model funkcjonowania gospodarki, ale także społeczeństw, a co za tym idzie również polityki. *Green New Deal* mógłby nie tylko skonsolidować społeczeństwo niemieckie wokół ważnej idei, nadać sens polityce, ale przede wszystkim stać się nowym kołem zamachowym gospodarki Niemiec, które już dziś są jednym z największych producentów i eksporterów zielonych technologii.

Polityka energetyczna Niemiec nastawiona na przeforsowanie idei *Wielkiej Transformacji* ma dla Niemiec kluczowe znaczenie.

Rosnąca siła
gospodarcza nie
wystarczy Niemcom
do przekształcenia
się w regionalne
mocarstwo typu
Gestaltungsmacht.

Przestawienie gospodarki na zielone technologie i odnawialne źródła energii (OZE), których RFN od dawna jest jednym z najważniejszych promotorów, pozwoli nie tylko na ucieczkę przed konsekwencjami tzw. *peak oil*, ale też na utrzymanie wysokiej pozycji w handlu międzynarodowym¹⁵.

Na razie przed Niemcami piętrzą się trudności w realizacji nowej strategii energetycznej. Potwierdziły się obawy zrzeszeń gospodarczych, ostrzegających przed motywowanym politycznie, nieprzemyślanym i nieodwracalnym odejściem od energetyki jądrowej. Szwankują

kolejne elementy strategii: rozbudowa sektora OZE, rozwój sieci przesyłowych i budowa nowoczesnych elektrowni gazowych. Zbyt wysokie są koszty dofinansowania odnawialnych źródeł energii. Dotacje, zwłaszcza na energetykę solarną, okazały się przeszacowane, a rozwój farm morskich nie tak szybki, jak tego oczekiwano. Znacznym utrudnieniem jest także niechęć niemieckich koncernów do inwestowania w budowę nowych elektrowni konwencjonalnych (zwłaszcza pożądanych gazowych). Sytuację tę próbuje wykorzystać Gazprom (ale i inne firmy rosyjskie), który chce się zakotwiczyć w sektorze niemieckiej elektroenergetyki, a ma bezpośredni dostęp do surowca, choćby z Nord Streamu. O rozbudowę tego gazociągu o trzecią, a nawet czwartą nitkę zabiegają przedstawiciele zarówno Gazpromu, jak i rosyjskich władz. Priorytetowej pozycji odnawialnych źródeł energii w nowej strategii energetycznej RFN zagraża również ewentualna eksploatacja taniego gazu łupkowego w Niemczech. Wydobycie tego gazu byłoby zagrożeniem także dla sprzedaży gazu z Nord Streamu.

Opłacalność zielonym technologiom może zapewnić jedynie ich masowa produkcja i zastosowanie. Należy się zatem spodziewać działań Niemiec skierowanych zarówno przeciwko energetyce jądrowej¹⁶, jak i eksploatacji gazu łupkowego. Niewykluczone, że RFN będzie chciała angażować w takie działania także kraje popierające stanowisko niemieckie, np. Austrię czy Danię. Ogromny wpływ na debaty wewnętrzne w krajach zamierzających inwestować w energetykę jądrową i gaz łupkowy będzie miał również udział w tych debatach różnych partyjnych i obywatelskich organizacji niemieckich.

PODSUMOWANIE: NIEMCY NOWĄ GESTALTUNGSMACHT?

Pod hasłem przejmowania odpowiedzialności – czy to za przyszłość Europy, stabilizację gospodarczą i finansową, czy za ochronę klimatu – Niemcy mogą forsować swoje rozwiązania kwestii spornych

w UE (od wysokości stawek podatkowych poprzez model społecznej gospodarki rynkowej po strategię energetyczną). Miękka dominacja Niemiec może prowadzić do przekształcenia Unii Europejskiej lub jej znacznej części, w tym zwłaszcza Europy Środkowej, w platformę polityczno-społeczno-gospodarczą, która stanie się zapleczem terytorialnym i ekonomicznym Niemiec. Przybliży to RFN do osiągnięcia statusu potęgi regionalnej na miarę podobnych mocarstw i pozwoli nie tylko rozwijać z nimi relacje handlowe, ale współtworzyć nowy ład globalny.

Niemcy to nie państwo, to gospodarka¹⁷ – ta parafraza definiuje zagrożenie stojące obecnie przed RFN. Rosnąca siła gospodarcza nie wystarczy Niemcom do przekształcenia się w regionalne mocarstwo typu *Gestaltungsmacht*. RFN ma nie tylko ogromne problemy demograficzne, coraz bardziej rozwarstwiająca się, z różnych powodów, społeczność, ale także słabą armię i kształtującą się dopiero nową politykę bezpieczeństwa. Wyjściem z sytuacji może być model realizowany obecnie przez władze Niemiec. Polega on na zakotwiczeniu w ustabilizowanym (na własnych warunkach) projekcie europejskim, przy jednoczesnym rozbudowywaniu i pogłębianiu relacji gospodarczych i politycznych z nowymi potęgami wschodzącymi.

Powstanie wspomnianej platformy polityczno-społeczno-gospodarczej w UE, bez względu na nazwę, jaką nadadzą jej Niemcy, może być dla państw Europy Środkowej korzystne, jednakże zależy to od spełnienia wielu warunków. Z jednej strony istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że ponownie zostaną one zepchnięte do roli państw kandydujących bez prawa głosu w decydujących kwestiach, np. budżetowych, wsparcia z funduszy strukturalnych czy też dotyczących swobodnego kształtowania modelu społecznego oraz polityki energetycznej. Z drugiej strony polityka Niemiec promująca niemiecki eksport będzie korzystna dla państw Europy Środkowej, oczywiście dopóki ich gospodarki są ściśle powiązane z niemiecką. Przystąpienie do nowego „niemieckiego systemu” będzie strategiczną decyzją polityczną każdego z tych państw, a w

ich interesie będzie, aby owa *platforma* czy *unia polityczna* nie została ograniczona do zaplecza terytorialno-gospodarczego dla nowej potęgi regionalnej – Niemiec. ■

- ¹ Kauders Euro-Schelte. „Jetzt wird in Europa Deutsch gesprochen”, 15.11.2011, URL: <http://www.spiegel.de/politik/deutschland/0,1518,797945,00.html> [data dostępu: 29.02.2012].
- ² CH. HACKE, *Niemcy i świat. Mocarstwo cywilne bez odwagi cywilnej?*, zob. w tym numerze NE, s. 18-37.
- ³ W. ABELSHAUSER, *Niemcy, Europa i świat*, zob. w tym numerze NE, s. 113-122.
- ⁴ Por. posiedzenie Komisji ds. Unii Europejskiej niemieckiego Bundestagu (źródło: hib – heute im bundestag Nr. 075 z 8.02.2012) oraz *Rede von Bundeskanzlerin Angela Merkel bei einer Vortrags- und Diskussionsveranstaltung der BELA-Foundation*, Berlin, 7.02.2012, URL: <http://www.bundesregierung.de/Content/DE/Rede/2012/02/2012-02-07-bkin-bela-foundation.html> [data dostępu: 29.02.2012]; M. ZAWILSKA-FLORCZUK, *CDU przedstawiła swój scenariusz przyszłego zarządzania Unią Europejską*, URL: <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2011-11-16/cdu-przedstawiła-swoj-scenariusz-przyszlego-zarzadzania-unia-europejska> [data dostępu: 29.02.2012].
- ⁵ W kształtowaniu tych instytucji dużą rolę będzie odgrywał czynnik demograficzny, tzn. liczba ludności danego kraju, jako że np. wzmocniony Parlament Europejski (poprzez nadanie mu funkcji legislacyjnych obok Rady UE) miałby być wybierany po zmianie zasad podziału mandatów na zależne od liczby ludności, a szef Komisji Europejskiej byłby wybierany w wyborach bezpośrednich. Taki porządek instytucjonalny zwiększyłby rolę Niemiec jako najbardziej ludnego państwa.
- ⁶ Sceptycyzm wzrasta, jeśli przypomnimy sobie, że jeszcze kilka lat temu nowo wybrana wówczas kanclerz Niemiec mówiła wprost o wprowadzeniu jasnego podziału kompetencji między Unię a państwa narodowe, uzasadniając to przekonaniem, że pewne kwestie (zwłaszcza ekonomiczne, ale nie tylko) powinny wrócić do zakresu kompetencji poszczególnych państw narodowych: „mniej Europy może oznaczać więcej”.
- ⁷ Zob. też *Energy unity needed, Oettinger says*, 01.02.2012, URL: <http://www.istockanalyst.com/business/news/5639251/energy-unity-needed-oettinger-says> [data dostępu: 29.02.2012].
- ⁸ H. MÜNKLER, *Lahme Dame Demokratie. Wer siegt im Systemwettbewerb?*, 01.05.2010, „Internationale Politik” Mai/Juni 2010, 3, URL: <https://zeitschrift-ip.dgap.org/de/ip-die-zeitschrift/archiv/jahrgang-2010/mai-juni/lahme-dame-demokratie>; M.A. CICHOCKI, *Nowy porządek w Europie*, 16.11.2011, URL: <http://www.rp.pl/artukul/9157,755544.html>; J. HABERMAS, *Pakt dla Europy czy przeciw Europie?*, 11.04.2011 (ostatnia aktualizacja: 12.04.2011, godz. 19:47), URL: http://wyborcza.pl/1,97738,9402222,Pakt_dla_Europy_czy_przeciw_Europie_.html; J. HABERMAS, *Rettet die Würde der Demokratie*.

Papandreou hält dem zerrissenen Europa den Spiegel vor. Ein Kommentar zu Frank Schirrmachers „Demokratie ist Ramsch“, 04.11.2011, URL: <http://www.faz.net/aktuell/feuilleton/euro-krise-rettet-die-wuerde-der-demokratie-11517735.html> [data dostępu: 29.02.2012].

- ⁹ *Umgang mit neuen Gestaltungsmächten*, 08.02.2012, URL: http://www.auswaertiges-amt.de/DE/Aussenpolitik/GlobaleFragen/G20/120208_Vorstellung_Gestaltungsmachtekonzzept.html [data dostępu: 20.03.2012]; **BUNDESMINISTERIUM FÜR WIRTSCHAFT UND TECHNOLOGIE**, *Rohstoffstrategie der Bundesregierung. Sicherung einer nachhaltigen Rohstoffversorgung Deutschlands mit nicht-energetischen mineralischen Rohstoffen*, URL: <http://www.bmwi.de/Dateien/BMWi/PDF/rohstoffstrategie-der-bundesregierung,property=pdf,bereich=bmwi,sprache=de,rwb=true.pdf> [data dostępu: 29.02.2012].
- ¹⁰ A. KWIATKOWSKA-DROŹDŹ, *Deficyt surowców naturalnych – implikacje dla niemieckiej polityki*, 08.02.2011, URL: <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2011-02-08/deficyt-surowcow-naturalnych-implikacje-dla-niemieckiej-polityki> [data dostępu: 29.02.2012].
- ¹¹ CENTRUM TRANSFORMACJI BUNDESWEHRY, *Peak oil – konsekwencje kurczenia się zasobów energii dla polityki bezpieczeństwa*, URL: http://www.peakoil.net/files/German_Peak_Oil.pdf [data dostępu: 29.02.2012], s. 53: „Rosji powinno się pozwolić na prowadzenie zróżnicowanej zagranicznej polityki energetycznej wobec państw UE, jeśli w przeciwnym razie miałyby to grozić pogorszeniem relacji dwustronnych Niemiec z Rosją”..
- ¹² Obserwatorom ewolucji polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Niemiec niezwykle interesująca wyda się zmiana retoryki niemieckich polityków, towarzysząca temu procesowi i zachodząca w błyskawicznym tempie. Jeszcze w maju 2010 roku prezydent Niemiec Horst Köhler poczuł się zmuszony do ustąpienia z urzędu po bezprecedensowym ataku na niego sprowokowanym jego wypowiedzią, w której wiązał on udział Bundeswehry w zagranicznych misjach wojskowych z obroną niemieckich interesów gospodarczych. Już jesienią tego samego roku minister obrony RFN Karl Theodor zu Guttenberg twierdził, że Niemcy „powinny być gotowe na użycie wojska przeciw piratom i w obronie swoich interesów gospodarczych”, bowiem interwencja militarna jest czasem konieczna, by zabezpieczyć drożność szlaków handlowych i zapobiec regionalnym konfliktom. Obecnie nowy minister stawia sprawę jeszcze jaśniej: „Niemcy potrzebują sił zbrojnych gotowych i zdolnych do przeprowadzania operacji, potrzebują armii, która pod względem jakości wyposażenia i wyszkolenia odpowiada statusowi i znaczeniu Niemiec na świecie. (...) Nie oznacza to jednak, że więcej niemieckich żołnierzy będzie wysyłanych na misje zagraniczne. Mówię to w kontekście aktualnie prowadzonych debat: zawsze będziemy podejmować suwerenne decyzje, w jakich operacjach będziemy uczestniczyć, a w jakich nie”.
- ¹³ Zob. też: J. GOTKOWSKA, *Koniec z przymusowym zaangażowaniem. Emancypacja niemieckiej polityki bezpieczeństwa*, 19.07.2011, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2011-07-19/koniec-z-przymusowym-zaangazowaniem-emancypacja-niemieckiej-pol> [data dostępu: 29.02.2012].

- ¹⁴ A. KWIATKOWSKA-DROŹDŹ, *Niemcy – prekursorzy czy panikarze? Jak RFN rezygnuje z energetyki jądrowej*, 21.07.2011, URL: <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2011-07-21/niemcy-prekursorzy-czy-panikarze-jak-rfn-rezygnuje-z-energetyki> [data dostępu: 29.02.2012].
- ¹⁵ Według analiz niemieckiego ministerstwa ochrony środowiska sprzedaż zielonych technologii w 2020 roku ma osiągnąć poziom łącznej sprzedaży przemysłu samochodowego i maszynowego – dotychczas najważniejszych sektorów eksportowych RFN. W latach 2004-2010 zatrudnienie w sektorze OZE wzrosło o 129%, do 367 400 osób. Zyski z eksportu urządzeń do produkcji energii odnawialnej wynoszą obecnie ok. 8 mld euro, a komponentów do produkcji urządzeń – ok. 12 mld euro. Największym rynkiem zbytu dla niemieckich producentów i dystrybutorów tego sektora jest Europa, do której trafia 45% całego eksportu zielonych technologii. Zdecydowaną większość tego eksportu przyjmuje Unia Europejska.
- ¹⁶ O pragmatyzmie niemieckim świadczy dobitnie przypadek Bawarii, która – jak inne landy na południu RFN – ucierpiała najbardziej na wyłączeniu elektrowni atomowych. W związku z tym bawarskie władze zajmują wobec planów rozwoju energetyki jądrowej w Republice Czeskiej stanowisko neutralne, o ile nie wręcz przychylne, zob. J. GROSZKOWSKI, *Ocieplenie w relacjach czesko-bawarskich*, 30.11.2011, URL: <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2011-11-30/ocieplenie-w-relacjach-czeskobawarskich> [data dostępu: 29.02.2012].
- ¹⁷ „Austria to nie państwo, to rząd” miał twierdzić Aleksander Gorczakow, minister spraw zagranicznych Rosji w latach 1856-82. Cyt. za: J. KLACZKO, *Dwaj kanclerze i inne studia dyplomatyczne*, Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej, 2009.